GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 9 2013 - 2014

Witam Was kochani wakacyjnie.

Bardzo nie lubię pożegnań, podsumowań, zakończeń. To mnie zawsze smuci, ponieważ łatwo i na długo przywiązuję się do ludzi.....

No cóż, pożegnania są jednak wpisane w nasze życie na stałe, więc staram się z tym po prostu pogodzić, choć łatwo nie jest. Po raz dziesiąty rozstaję się z absolwentami naszej szkoły. Niektórych spotykam często, o niektórych czasami słyszę od znajomych, z większością niestety kontakt się urwał. Choć corocznie uczniowie opuszczający mury naszej szkoły deklarują częste odwiedziny, wiadomo, że życie koryguje te plany. Każdy idzie w swoja stronę, kontynuuje naukę w różnych szkołach, niektórzy opuszczają nasze miasto. I dobrze. Tak musi być, bo każdy człowiek sam pisze swoją własną historię. Ważne jest to, aby nie pogubić się w świecie. Nie rezygnować z młodzieńczych marzeń i ideałów, nauczyć się porażki zamieniać w sukcesy, nie poddawać się zwątpieniu i zniechęceniu tylko zdecydowanie i konsekwentnie dążyć do wytyczonego celu. Nie można przy tym zapomnieć o drugim człowieku, o godności, szacunku i miłości. Droga, którą rozpoczynacie odchodząc od nas w świat nazywa się dorastaniem. To trudny, pełen zasadzek i niebezpieczeństw, ale i najpiękniejszy w zżyciu czas. Życzę Wam, więc Kochani wytrwałości, czystej młodzieńczej radości, dużo entuzjazmu, wielu wspaniałych ludzi na Waszej drodze ku dorosłości oraz abyście nigdy nie stracili z oczu drugiego człowieka.

Proszę, wpadnijcie czasami do szkolnej biblioteki i opowiedzcie, co u Was słychać. Zawsze jesteście mile widziani.....

Na zakończenie dziękuję Wam Nasi Drodzy Czytelnicy za kolejny wspólny rok, za Wasz wkład w redagowanie "Piątki na Piątkę", za dobre słowo w stronę redakcji i do zobaczenia po wakacjach.

Ps. Czy wiecie, że to już 95 numer naszego periodyku?????

Drodzy Nauczyciele i Pracownicy szkoły

Nadszedł już kres naszej drogi w tej szkole. Był to wspaniały czas, czas przyjaźni, nauki, wycieczek i imprez szkolnych. Teraz na zakończenie chcielibyśmy podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do tego, iż lata spędzone w SP5 będziemy wspominać ciepło i z dużym sentymentem.

Dziękujemy Nauczycielom za to, że cierpliwie wbijali nam do głów wiele mądrych rzeczy, Pani Pedagog za to, ze zawsze miała dla nas czas i serce, Pani Dorocie z biblioteki za stworzenie w szkole „magicznego miejsca", w którym lubiliśmy się zaszywać, Paniom ze świetlicy, za to, że przygarniały nas zawsze wtedy, gdy nie mięliśmy się gdzie podziać, Pani Pielęgniarce za troskę o nasze zdrowie i dobre samopoczucie, Paniom i Paniom woźnym za dbanie o nasze bezpieczeństwo i estetyczny wygląd klas. Specjalne podziękowania dla Pań z sekretariatu za okazywane nam serce i zrozumienie oraz Paniom kucharkom za pyszne, domowe obiadki. Dziękujemy Panu Dyrektorowi i Pani Dyrektor za to, że szczególnie dbali o to, abyśmy czuli się dobrze i bezpiecznie w naszej szkole.

Wyjątkowe podziękowania kierujemy w stronę pani Renatki Adler i Pani Małgosi Kuny-Wójtowicz, za prawdziwie matczyną opiekę i troskę. Dziękujemy.

Mamy nadzieję, że będziecie wspominać nas miło……..

Natalka Danych, Wiktoria Królak, Marika Pietrzak i Marta Świątek.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

Wywiad z emerytowaną nauczycielką SP5 p. Eugenią Banasiak

P. Dorota (dalej D.O.): Czy jest Pani rodowitą pabianiczanką?
P. Eugenia Banasiak (dalej E.B.): Nie. Pochodzę ze wsi Sowińce koło Zelowa. Do Pabianic przyjechałam „za mężem".

D.O.: Jak trafiła pani do pracy w oświacie?

E.B.: Odkąd pamiętam zawsze chciałam zostać nauczycielką. Każda zabawa z rówieśnikami w konsekwencji kończyła się sadzaniem ich „w ławkach" i nauczaniem. Dlatego też, po ukończonej podstawówce wybrałam Liceum Pedagogiczne, bo prawdę mówiąc nic innego nie brałam pod uwagę. Lata spędzone w L.P. wspominam bardzo dobrze i z ogromnym sentymentem. Nauczyłam się tam wielu bezcennych, niezwykle przydatnych rzeczy. Praca nauczyciela to nie tylko teoretyczna wiedza z konkretnego przedmiotu. To również umiejętność przekazywania wiedzy, czyli metodyka, to zdolności wychowawcze oraz wiedza psychologiczna. Autorytet nie jest automatycznie przypisany ani do zawodu ani do człowieka - na niego trzeba po prostu zapracować. Tego wszystkiego nauczyłam się właśnie w Liceum Pedagogicznym. Dodatkowym bonusem była niezliczona ilość praktyk, obowiązkowych lekcji i pisania konspektów. To wszystko sprawiło, że do pracy w szkole przystąpiłam naprawdę dobrze przygotowana.

D.O.: Kto miał największy wpływ na to, że została Pani być nauczycielką?
E.B.: Nikt z rodziny, ani przyjaciół rodziców nie pracował w oświacie, dlatego też w moim przypadku nie można mówić o kontynuacji profesji. Po prostu czułam, że nauczanie to moje powołanie, moja miłość
i pasja. Prawdziwym wzorem do naśladowania była dla mnie moja nauczycielka ze szkoły podstawowej, p. Bożena Werss. Jako pierwsza odkryła we mnie talent pedagogiczny. Dla mnie był to nauczyciel z powołania. Wspominam ja z ogromnym ciepłem i sympatią.

D.O.: Jaka uczennicą była MAŁA GIENIA?
E.B.: Byłam grzecznym, ułożonym i kulturalnym dzieckiem oraz dobrym, czwórkowym uczniem.

D.O.: Ile lat Pani pracowała w oświacie ? Jak ocenia Pani te lata?
E.B.: W sumie uzbierało się 35 lat! Pierwszą pracę podjęłam w szkole podstawowej w Gucinie (powiat Łaski). Przepracowałam tam 4 lata. Poza obowiązkami nauczycielskim bardzo angażowałam się w działalność harcerską. Następnie - jak już wspomniałam - przeprowadziłam się do Pabianic, gdzie przez 10 lat prowadziłam półinternat przy I Liceum Ogólnokształcącym oraz przez dwa kolejne lata uczyłam zajęć praktyczno –technicznych. Kolejną moją placówką była sąsiadująca wówczas z SP5 , Szkoła Podstawowa nr 11, gdzie uczyłam zajęć praktyczno – technicznych oraz plastycznych. Zajmowałam się również przygotowaniem dekoracji do wszystkich szkolnych uroczystości. W 1978 roku sąsiadujące szkoły połączono, nadano jedną nazwę" Szkoła Podstawowa im. G. Piramowicza Nr 5 w Pabianicach" i tutaj pracowałam już do emerytury. Wspominam ten czas bardzo miło i niezwykle sympatycznie.

D.O.: Czy wspomina Pani jakąś śmieszną historię z Pani pracy?
E.B.: Nie przypominam sobie niczego takiego.

D.O.: Jak radziła Pani sobie z uczniami ? Czy miała Pani jakieś problemy?
E.B.: Nie miałam problemów ani z dziećmi, ani z ich rodzicami. Mało tego, rodzice byli kiedyś

sprzymierzeńcami szkoły, angażowali się w pracę na rzecz dzieci, pomagali przy organizacji imprez, wspierali swoim czasem, umiejętnościami i środkami materialnymi. Teraz wygląda to trochę inaczej i nie zawsze wynika to ze złej woli.

D.O.: Czy była Pani nauczycielem wymagającym?
E.B.: Tak. Wymagałam dużo od dzieci i jeszcze więcej od siebie.

D.O.: Co się Pani najbardziej podobało w Pani pracy?
E.B.: Najmilej wspominam pracę w klasach I-III. Oprócz nauki mieliśmy dużo imprez, wycieczek, konkursów czy wyjazdów do teatru, a wiadomo, że takie projekty doskonale uzupełniają typowa szkolna „klasową" naukę.

D.O.: Co sprawiało Pani trudność w pracy w szkole?
E.B.: Właściwie nic!

D.O.: A teraz proszę o dokończenie kilku zdań:

Moja ulubiona pora roku …..wiosna/ lato
Moje ulubione zwierzę….. pies
Moja ulubiona książka z dzieciństwa …..wiersze Jana Brzechwy
Moja ulubiona potrawa….. zupa jarzynowa
Mój ulubiony kolor….. beż i granat
Moja ulubiony rodzaj muzyki….. spokojna oraz ludowa
Moje ulubione filmy….. przyrodnicze i przygodowe
Mój ulubiony kwiat….. kocham wszystkie kwiaty, choć faktycznie najbardziej chyba różę
Z prac domowych najbardziej lubię….. prać
Z prac domowych najbardziej nie lubię….. prasować
Nigdy nie….. polecę balonem
W ludziach najbardziej cenię….. szczerość, mądrość, życzliwość
Nigdy się nie pogodzę z ….. kłamstwem i chamstwem
Najchętniej wypoczywam….. na łonie natury. Jeśli to tylko możliwe „uciekam" z miasta do lasu
W wolnym czasie…… robie na drutach, szydełkuję i szyję, ale proszę mi wierzyć- czas to u mnie deficytowy towar
Na wakacje lubię wyjeżdżać….. nad morze. Lubię też wędrówki po górach.

D.O.: Wakacje życia?
E.B.: Miałam to szczęście, że „wakacje życia" miałam przez kolejnych 20 lat, gdy wyjeżdżałam w góry, do Białego Dunajca.

D.O.: Czy chciałaby Pani, za pośrednictwem gazetki przekazać coś naszym czytelnikom?
E.B.: Zachęcam Was Kochani do czytania książek, bo to najłatwiejsza i najprzyjemniejsza forma nauki oraz doskonała rozrywka. Jak najczęściej wyjeżdżajcie do teatrów, na różne wycieczki i rajdy. Bierzcie udział w konkursach oraz angażujcie się w życie szkoły ponieważ właśnie to wspomina się po latach najmilej.

D.O.: Dziękuję za wywiad. Życzę Pani wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia i dużo czasu na rozwijanie swoich pasji i zainteresowań.
E.B.: Dziękuję za zaproszenie i do zobaczenia na obchodach 100 lecia szkoły.

Gimnazjada 2014

W dniu 30 maja 2014 roku odbyła się Gimnazjada czyli międzyszkolna rywalizacja sportowa, w których wzięły udział cztery szkoły. Według mnie impreza była przygotowana bardzo profesjonalnie.

Konkurencje były urozmaicone, o różnym stopniu trudności, co spowodowało, że bawiliśmy się świetnie. Gimnazjada różni się tym od zwykłych zawodów sportowych , że biorą w niej udział tylko uczniowie szóstych klas i tylko z tych szkół podstawowych, które leżą w okręgu gimnazjum nr 2. Bardzo więc możliwe że uczestnicy spotkają się we wrześniu w tymże gimnazjum.

Bawiliśmy się doskonale, ale najważniejsze dla nas – uczniów SP5 było to, że odzyskaliśmy puchar który od 8 lat był w innych szkołach, jako że jest to puchar przechodni, który wędruje miedzy :SP1, SP9, SP13 oraz SP5.

Bitwa o podium była bardzo zażarta, zawodnicy wykazali ogromnego ducha walki, kibice doskonale dopingowali poszczególne drużyny, a występujące w przerwach zespoły taneczne umilały czas oczekiwań na kolejne konkurencje.

Również dyrektorzy poszczególnych szkół brali udział w potyczkach i zdobywali punkty dla swoich podopiecznych.

Nasza szkoła zremisowała w konkurencjach z „dziewiątką”, dlatego też o sukcesie zadecydował wspaniały doping, który przygotowali nasi nauczyciele.

Cieszyliśmy się bardzo z wygranej! My uczniowie - szczególnie klas szóstych, dziękujemy nauczycielom którzy przygotowali nas do rywalizacji, tym którzy opiekowali się nami podczas imprezy, oraz Panu Dyrektorowi, który jest pomysłodawca i wieloletnim dobrym duchem Gimnazjady.

Wiktoria Królak VI b.

„A kiedy dorosnę…….”

7 maja 2014 r w naszej szkolnej świetlicy odbyło się spotkanie z artystą w ramach cyklu "Kim będę, gdy dorosnę?".

Na spotkanie zaprosiliśmy uczennicę pabianickiej szkoły muzycznej Marię Owsik (wg prywatnych informacji zaufanego reportera owa utalentowana artystka jest córką pani Ewy Owsik).

Maria zapoznała dzieci z różnymi rodzajami instrumentów dętych oraz omówiła ich miejsce i zadania w orkiestrze.

Dzieci miały możliwość obejrzenia fletu poprzecznego, na którym Maria gra już kilka lat.

Młoda artystka uświetniła spotkanie koncertem, którego Świetliczaki słuchały jak zaczarowane.

Po wysłuchaniu pięknych, cudownie śpiewnych treli, które Maria wydobywa z duszy instrumentu (niczym dobra wróżka) jednym machnięciem czarodziejskiej różdżki, dzieci malowały przeżycia i nastroje towarzyszące im podczas słuchania koncertu.

Był to dzień niezapomnianych wrażeń. Dziękujemy Marysi za przyjęcie zaproszenia do naszej świetlicy.

Życzymy młodej artystce, aby piękno, którym dzieli się z ludźmi za pośrednictwem muzyki wracało do niej w dwójnasób.

"Świetliczaki"

Wycieczka klasy II b do Łodzi

22 maja klasa II b pojechała do Łodzi, do Teatru Arlekin na przedstawienie zatytułowane "Żabka, która nie została królewną". Ta bardzo mądra bajka, która uczy, że nie wolno stawiać siebie nad innych, być pyszałkiem i do tego krętaczem oraz kłamczuchem. Przestrzega, że nie można dążyć do celu za wszelka cenę, po tzw. trupach, bo prędzej czy później przyjdzie za to zapłacić. Po spektaklu, który bardzo nam się podobał mogliśmy kupić pamiątki z motywem bajki. Po teatrze udaliśmy się do Politechniki Łódzkiej na wydział Instytutu Papieru i Poligrafii, gdzie zapoznaliśmy się z produkcją papieru, samodzielnie czerpaliśmy papier i ozdabialiśmy go. W innej pracowni samodzielnie wykonywaliśmy "wprasowani", czyli rozwiązaliśmy zagadkę skąd się biorą wzory na naszych podkoszulkach.

Po pewnym czasie, gdy nasze prace wyschły, mąż Pani Beatki przywiózł nam je z Politechniki, a Pani ozdobiła nimi klasę. Nasze wyjątkowe dzieła można oglądać i podziwiać do końca roku szkolnego w pracowni nr 6.

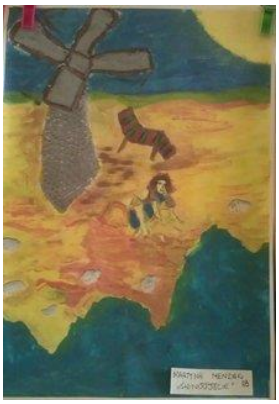

To była wspaniała i bardzo pożyteczna wycieczka. Dziękujemy Pani Beatko.

Weronika Łuczak z klasy II b

Klasowy Piknik Wiosenny

14 czerwca klasa II b zorganizowała piknik klasowy. Skorzystaliśmy z gościnności rodziców Małgosi Słupskiej, którzy maja śliczną działkę w miejscowości Jesionna. O godzinie 15 zebraliśmy się przed szkołą, skąd samochodami udaliśmy się na miejsce. Co prawda pogoda tego dnia była zmienna - padało na przemian z przejaśnieniami, ale nic nie było w stanie pokrzyżować naszych planów. Pierwszym punktem programu był spacer po lesie z Panią Beatką. Zbieraliśmy gałązki i szyszki, aby po powrocie na działkę zrobić z nich "leśne zwierzątka". Najbardziej liczyła się tu pomysłowość i wyobraźnia. Następnie bawiliśmy się: chłopcy rozegrali mecz piłkarski, a dziewczynki bawiły się w szkołę. Rodzice przygotowali wspaniały poczęstunek - kiełbaski z grilla, pyszne ciasta pieczone przez nasze mamy oraz owocowo - serowe szaszłyki. Ogromnym powodzeniem cieszyła się grządka z truskawkami. Nigdy nie smakowały lepiej!!!! Piknik zakończył się o 20.00. Klasa II b pięknie dziękuje Pani Beatce za zorganizowanie pikniku, rodzicom Małgosi za gościnę oraz wszystkim rodzicom, którzy brali udział w przygotowaniach.

Weronika Łuczak z klasy II b

Trzydniowa wycieczka w Tatry Polskie, czyli do Zakopanego i okolic w dniach 21-23.05.2014r.

Trzydniowa wycieczka rozpoczęła się od zbiórki przed szkołą o godzinie 6.45. Ruszyliśmy w drogę o godzinie 7.00. Przejeżdżając przez Bełchatów podziwialiśmy górę Kamieńsk, która została zagospodarowana poprzez wybudowanie na niej np. toru saneczkowego. Mijaliśmy także Częstochowę i studio telewizyjne. Oprócz tego pani Sylwia opowiadała nam o Sanktuarium Matki Boskiej, ruinach zamku w Tęczynie, kopcu Kościuszki i o wielu innych ciekawych rzeczach. Kiedy dojechaliśmy do Wieliczki zaczęła się nasza pierwsza wędrówka czyli zwiedzanie kopalni. Zeszliśmy 3 piętra pod ziemię (380 schodów), ale to nie było najniższe piętro, ponieważ kopalnia ma aż 9 pięter. Pan przewodnik opowiadał nam o różnych rodzajach soli i jak dawniej pracowali górnicy.

Również poznaliśmy różne legendy np. o świętej Kindze i jej pierścieniu, o soliludkach i solizaurze. Następnie zwiedzaliśmy kaplicę oraz robiliśmy pamiątkowe zdjęcie. Po powrocie na górę (na szczęście windą) ruszyliśmy w dalszą drogę do Gliczarowa. Gdy wreszcie dotarliśmy do celu wszyscy bardzo się cieszyli. Po przydzieleniu pokoi przyszedł czas na obiadokolację. A wieczorem była dyskoteka (dzięki Izabeli Moder, która zabrała płytę z nagraniami) i mnóstwo konkursów.

Następnego dnia wycieczki wyruszyliśmy w podróż do Morskiego Oka. W drodze pan przewodnik (lub nauczyciele) zadawali nam różne pytania. Kiedy wreszcie udało nam się dojść każdy był szczęśliwy. Z zachwytem podziwialiśmy piękne widoki. Większość z nas okrążyła Morskie Oko bez trudu. Po drodze prawie cały czas natykaliśmy się na górskie potoki. Kiedy skończyliśmy naszą przechadzkę pojechaliśmy na basen „Antałówka". Czuliśmy się szczęśliwi bawiąc się na basenie. Wieczorem odbyło się ognisko (z pieczeniem kiełbasek i śpiewami...).

Trzeciego dnia odwiedziliśmy ulicę Krupówki, a potem była również chwila na pamiątki (ale to już nie na Krupówkach) i wjazd kolejką na Gubałówkę lub wejście na piechotę. Po dotarciu na górę kilkanaście minut odpoczynku (na przykład na torze saneczkowym), a następnie zjazd na dół wyciągiem

krzesełkowym „Szymoszkowa”. Gdy jechaliśmy już z powrotem nie obeszło się bez konkursu wiedzy. A te wszystkie atrakcje zawdzięczamy naszym opiekunom - pani Sylwii Łaguniak, pani Beacie Florczak, pani Lidii Kukiele, pani Joannie Szymczak, panu Tomaszowi Grzegorzewskiemu.

Julia Różańska

Rajd rowerowy

W dniu 14.06.2014r. odbył się rajd rowerowy klasy V a. Pojechaliśmy na lotnisko im. Władysława Reymonta w Łodzi na Lublinku. Przed szkołą o godz. 9^{00} zjawiło się pięcioro uczniów i pięciu opiekunów razem z wychowawcą. Podczas drogi zatrzymaliśmy się na placu zabaw, gdzie każdy odpoczął i pobawił się.

Gdy już dotarliśmy do celu, widzieliśmy kilka startujących oraz lądujących samolotów, w tym lądujący samolot linii lotniczych Ryanair. Na szczęście pogoda nam dopisała i nie padało. Zarówno w trasie, jak i po zakończeniu rajdu pod szkołą zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia.

Wszyscy uczestnicy rajdu byli bardzo zadowoleni, ale także zmęczeni. Łącznie zrobiliśmy ok. 20 km. Dziękujemy opiekunom i mamy nadzieję, że za kilka miesięcy spotkamy się w szóstej klasie na podobnym rajdzie, ale już w większym składzie.

Wojtek Borowski kl. V a

W zdrowym ciele…….

Kochani, przed nami dwa miesiące zasłużonego wypoczynku. Wypoczynek jest bardzo potrzebny wszystkim, a szczególnie Wam, ponieważ jesteście w okresie intensywnego wzrostu oraz rozwoju, a to wiąże się z ogromnym zapotrzebowaniem na energię. Aby prawidłowo się rozwijać potrzebujecie, co najmniej 8 godzin spokojnego snu w dobrze przewietrzonym pokoju, dużo ruchu na świeżym powietrzu oraz regularnych pełnowartościowych posiłków. Dla prawidłowego rozwoju osobowości i umiejętności społecznych potrzebny Wam kontakt z rówieśnikami: wspólne zabawy, rywalizacja sportowa czy zwykła rozmowa. Powinniście dużo czytać, mało czasu spędzać przed komputerem i telewizorem oraz jak najwięcej rozmawiać z kolegami, z rodzicami czy z rodzeństwem. Powinniście bezwzględnie znać i stosować elementarne zasady bezpieczeństwa: nie przesadzać z opalaniem, nie kąpać się w miejscach niedozwolonych, ubierać się stosownie do pogody, nigdy, powtarzam nigdy nie bawić się na ulicy oraz nie opuszczać domu lub tymczasowego miejsca pobytu (na przykład ośrodka wczasowego) bez powiadomienia rodziców lub opiekunów. Absolutnie nie wolno Wam eksperymentować z używkami, bo to się zawsze źle kończy. Jednym słowem postępujcie mądrze i rozważnie, aby czas odpoczynku był dla Was szczęśliwy i bezpieczny.

Od września rozpoczniemy nowy cykl poświęcony problemom dorastania i dojrzewania.

Na zakończenie życzę Wam cudownych i bezpiecznych wakacji

Wasza Szkolna Pielęgniarka.

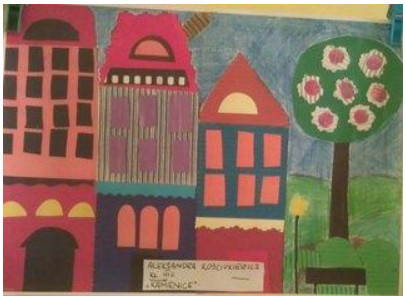

GALERIA PRAC PAINT

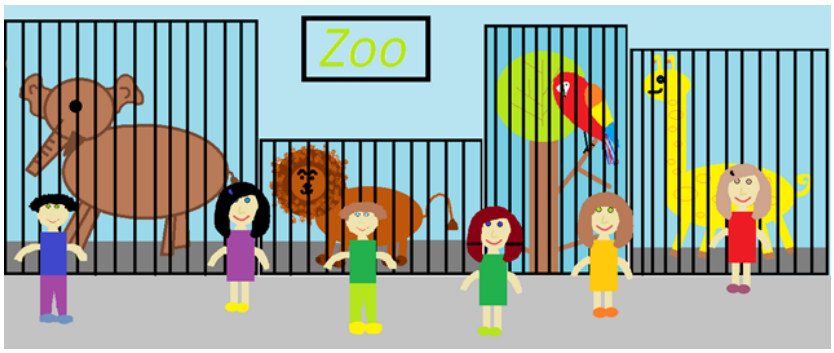

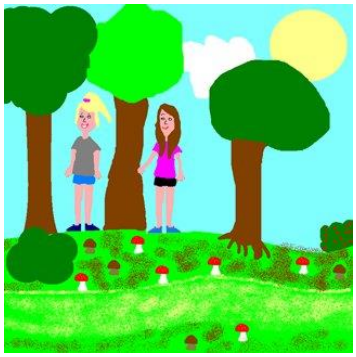

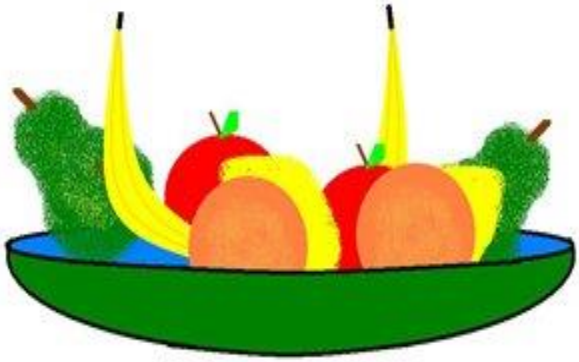

Redakcja poleca

To już nasze ostatnie spotkanie w bieżącym roku szkolnym. Przez minionych 9 miesięcy zachęcałam Was do sięgnięcia po konkretne książki, odwiedzin w bibliotece, namawiałam na wyjazd do teatru. Tym razem chcę Was przekonać do samodzielnego "sięgnięcia po pióro". Wiadomo, że nie każdy może być pisarzem, tak jak nie każdy może być modelką, aktorką czy lekarzem. Oprócz chęci, w każdym zawodzie potrzebne są tak zwane predyspozycje i zdolności, przydatność do konkretnej profesji oraz odrobina szczęścia. Nie o tym jednak dzisiaj chcę pisać. Dzisiaj chce Was zachęcić do spisywania własnych przeżyć, myśli, wrażeń i emocji, czyli mówiąc krótko do pisania pamiętnika. Kiedyś pisanie pamiętników było bardzo powszechną czynnością. Wielu sławnych pisarzy, artystów, aktorów spisywało i publikowało swoje dzieje, gdyż życie „ludzi ze świecznika" zawsze cieszyło sie dużym zainteresowaniem. "Ale to, kim sie staniecie za lat kilkanaście, jaki będziecie mieli zawód i pozycję społeczną wcale nie decyduje o tym, jak ciekawe jest Wasze życie teraz. Zachęcam Was Kochani do spisywana - choć w dwóch, trzech zadaniach, tego, co Was danego dnia spotkało, ucieszyło, zmartwiło, dało satysfakcję.

Spiszcie Wasze myśli i refleksje, opiszcie emocje, które Wam towarzyszyły. W pisaniu pamiętnika nie ma właściwie żadnych ograniczeń, jest tylko jedna zasada, która powinna Wam przyświecać - absolutna szczerość. Nie ma najmniejszego sensu okłamywać samego siebie, udawać kogoś, kim sie nie jest, czy zakładać maskę, aby ukryć emocje. Kilka dni temu przeglądałam swoje stare biurko, które zostało w domu moich rodziców, gdy wyszłam za mąż i wyprowadziłam sie z rodzinnego domu.

W jednej z szuflad zostały moje szkolne świadectwa, dyplomy i listy oraz dwa małe notesiki zapisane maczkiem. Te notesiki to moje pamiętniki z czasów licealnych. Wierzcie mi, juz dawno sie tak nie wzruszyłam jak przy ich czytaniu. Powróciły wspomnienia, dawne koleżanki, drobne sukcesy, pierwsze zauroczenia, tytuły kiedyś przeczytanych książek..... Czytając to, co kiedyś napisałam miałam wrażenie, ze spotkałam siebie sprzed wielu wielu lat. Bezcenne!!!

Mam nadzieje, że kiedyś te pamiętniki przeczytają moje wnuki, może prawnuki i dla nich to również będzie wzruszające przeżycie.

Jeśli więc chcecie ocalić od zapomnienia- nawet, jeśli tylko dla siebie- to, kim jesteście dzisiaj, zdobądźcie sie na ten minimalny wysiłek i choć co drugi dzień napiszcie klika słów.

Na zakończenie życzę Wam wspaniałych, ciekawych i bezpiecznych wakacji

Redaktor Opiekun